Niezwykła i niekanoniczna

Właściwe zrozumienie pism Ellen White wymaga odejścia od dwóch skrajności - traktowania tych dzieł na równi z kanonem Pisma Świętego lub jak zwykłej literatury chrześcijańskiej.

W marcu 2014 r. odwiedził Polskę pastor dr Radiśa Antić, wykładowca teologii z Newbold College w Anglii. W serii wykładów mówił m.in. o pismach Ellen White - ich znaczeniu, sprzecznościach i zasadach ich wykładu. Poniżej prezentujemy skrót kilku wykładów poświęconych tej tematyce.

Znaczenie dzieł Ellen White

Co jest ostatecznym autorytetem dla Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego? Adwentyści mówią czasami, że Biblia i Ducha Proroctwa. Ale tak nie jest. Naszą wiarę opieramy tylko i wyłącznie na Biblii. Nie ma żadnego innego. W takim razie jaka jest rola pism Ellen White? Wierzymy, że są tak samo natchnione jak Biblia, Tekst jest albo natchniony, albo nie. Koncepcja stopniowalności natchnienia nie ma sensu. Czy zatem pisma Ellen White są autorytatywne? Tak. Ellen White należy do tak zwanych prawdziwych proroków niekanonicznych, takich jak prorocy Gad czy Natan. Byli to prawdziwi prorocy, choć ich księgi nie znalazły się w kanonie Pisma Świętego (możliwe, że nie zawierały przesłania uniwersalnego).

Jaka jest zatem rola pism Ellen White? W 1982 roku Kościół opublikował w czasopiśmie "Ministry" artykuł pt. *Natchnienie i autorytet pism Ellen G. White*. Zawarł w nim swoje oficjalnego stanowisko w postaci 10 potwierdzeń i 10 zaprzeczeń. Napisano tam m.in., że rolą tych pism jest „pomoc w zrozumieniu nauk Biblii i ich praktycznym stosowaniu”. To wcale nie oznacza zrównywania Biblii i pism Ellen White. Mimo tego samego natchnienia mają one inną rolę. Na Generalnej Konferencji w 1911 roku Ellen White, podnosząc do góry Biblię, powiedziała: „To jest Księga, którą wam polecam”.

Potrzeba nam zrównoważonego podejścia do pism Ellen White. Z jednej strony mamy „prawicę”, która naucza i głosi tylko na podstawie pism siostry White, oraz „lewicę”, która głosi tylko Biblię, a pisma Ellen White odrzuca. Żaden ekstremizm nie jest dobry. Tymczasem w 2005 roku nieadwentystyczny instytut Barna Group przeprowadził badania na grupie protestanckich pastorów poniżej 40. roku życia, pytając o ich trzy ulubione lektury pomocne w przygotowywaniu kazań, poza Biblią. I wśród tych lektur owi nieadwentystyczni pastorzy wymienili także pisma Ellen White.

Co ze sprzecznościami?

Zanim odniesiemy się do kwestii sprzeczności w dziełach Ellen White, należy powiedzieć nieco o natchnieniu. Wierzymy, że cały człowiek był zaangażowany w przekazanie Bożego poselstwa - jego wykształcenie, osobowość, kultura. Bóg objawiał prorokowi pewne prawdy, a potem ten człowiek używał swoich słów, żeby przekazać ludziom to, co widział i słyszał. Biblia jest Bożą prawdą wyrażoną na sposób ludzki. A to, co ludzkie, nigdy nie jest doskonałe.

Czy są jakieś nieścisłości w Biblii? Są, choć nie jest ich wiele, a ponadto nie zmieniają znaczenia tekstu, ponieważ nie wierzymy w natchnienie werbalne, a w natchnienie myśli. Poza wyrazami są myśli, zasady. Oto przykłady rozbieżności.

Według Łk 3,23 ojcem Józefa był Heli, a według Mt 1,16 Jakub. Który z nich był rzeczywiście ojcem Józefa? To nie jest duży problem. Genealogie były jak kazania. Łukasz był Grekiem i kiedy pisał genealogię Jezusa, cofnął się aż do Adama. Cofnął się tak głęboko, by pokazać, że Jezus jest nie tylko Żydem, ale i synem Adama, ojca całego rodzaju ludzkiego. A jak głęboko cofnął się Mateusz? Do Abrahama, tak jakby chciał powiedzieć, że Jezus jest Żydem, synem Abrahama. Kiedy oni pisali swoje genealogie, nie pisali wszystkich imion, ale te, które im pasowały do tego, co chcieli przedstawić.

Według Łk 8,27 Jezus spotkał jednego opętanego mężczyznę, a według Mt 8,28 drogę zabiegło Mu dwóch opętanych. Czy opisy te mają nas nauczyć, ilu było opętanych, czy raczej tego, że Jezus miał moc nad demonami? Jeden czy dwóch - co to ma za znaczenie? Może to ta ludzka rozbieżność? Może czegoś nie wiemy?

Czy pisma Ellen White zawierają podobne rozbieżności? Jeden z czytelników tych pism, żyjący w czasach Ellen White, napisał do niej list z takim stwierdzeniem: „Doszedłem do wniosku, że każde słowo, które kiedykolwiek wypowiedziałaś publicznie czy prywatnie, czy w każdym liście, który napisałaś, w każdej sytuacji - było natchnione tak jak dziesięć przykazań”. Ellen White odpowiedziała: „Nigdy czegoś takiego nie mówiłam. Jest czas, kiedy trzeba powiedzieć o zwykłych rzeczach, kiedy zwykłe myśli zaprzątają nasz umysł, trzeba napisać zwykłe listy - takie słowa czy informacje nie są przekazywane pod specjalną inspiracją Ducha Bożego”. Ellen White była matką i żoną. Pisała również o zwykłych sprawach rodzinnych. To skąd mamy wiedzieć, co jest czym? Odpowiedź tkwi we właściwej hermeneutyce.

Ellen White czasami mówiła, że popełnia błędy. Jak to możliwe? - pytają niektórzy. A przecież biblijni prorocy też popełniali błędy. Samuel, gdy przyszedł do domu Jessego, najpierw wskazał na jego pierwszego syna jako Bożego wybrańca. Dopiero w drugiej kolejności wskazał na

najmłodszego Dawida. A kiedy później Dawid, już jako król, chciał wybudować świątynię, to prorok Natan powiedział mu: buduj, ale się mylił. Bóg objawił, że Dawid nie może budować świątyni, bo na jego rękach jest zbyt dużo krwi. Piotr i Paweł też popełniali błędy. Ellen White również, nie była aniołem.

Zasady wykładu

Jeżeli chcemy właściwie zrozumieć Biblię i dzieła Ellen White, musimy stosować właściwą hermeneutykę.

Ewangelia Łukasza opisuje spotkanie zmartwychwstałego Jezusa z dwoma rozczarowanymi uczniami na drodze do Emaus. W pewnym momencie Jezus „począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykładał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach” (Łk 24,27). Wykładał, wyjaśniał - to istota hermeneutyki; to studium, jak interpretować Biblię, ale także pisma Ellen White.

Właściwa hermeneutyka trzyma się kilku zasad.

1. *Tylko Pismo*. Wierzymy w to, w co wierzymy, tylko w oparciu o Biblię.

2. *Całe Pismo*. Żeby mieć właściwy obraz nauki biblijnej na jakiś temat, należy przeczytać wszystkie teksty dotyczące tego tematu. Nie wolno wyrywać jakichś fragmentów z ich kontekstu i twierdzić, że to jest to, czego uczy Biblia. To samo, jeśli chodzi o pisma Ellen White. Czego na przykład Biblia uczy o poligamii? Czy fakt, że patriarchowie mieli po kilka żon, znaczy, że poligamia jest dozwolona? Z perspektywy całego Pisma znajdziemy wypowiedź Jezusa, że Bóg przez Mojżesza pozwolił na to jedynie przez pewien czas, ze względu na zatwardziałość

ludzkich serc, A co z alkoholem? Znajdziemy teksty potwierdzające spożywanie sfermentowanego wina, ale też takie, które zakazują jego spożywania. Salomon mówi nawet, by na wino nie patrzeć, a wiele innych fragmentów mówi o potrzebie trzeźwości. A co z niewolnictwem? W Starym Testamencie byli niewolnicy. W Nowym też, ale mimo to Paweł mówi, że w Jezusie nie ma już wolnego i niewolnika. W Liście do Filemona czytamy, że nakazał Onezymowi, niewolnikowi Filemona, wrócić do swojego pana. Filemona zaś Paweł zachęcał do przyjęcia Onezyma nie jako niewolnika, ale jako brata w Chrystusie. Nie dowiemy się, czego Pismo Święte uczy na temat niewolnictwa, jeśli nie przeczytamy Listu do Filemona. Tylko całe Pismo Święte daje właściwe odpowiedzi.

Podobnie z pismami Ellen White. Raz pisała, że jajka nie powinny się znaleźć na naszych stołach, a innym razem, że pewien człowiek powinien pić surowe jajka wymieszane z sokiem winogronowym. Czy mamy tu sprzeczność? Nie, Ona znała potrzeby tych różnych osób. A wegetarianizm - czy jest on w naszym Kościele obowiązującą wszystkich zasadą, czy jedynie zaleceniem? Zaleceniem, bo gdyby miał być zasadą, to Jezus jej nie przestrzegał. Nawet Ellen White już po ogłoszeniu reformy zdrowia jadała na przykład rosół na mięsie. Niektórzy czuli się tym oszukani. A ona, podróżując od rodziny adwentystycznej do rodziny, często jadała to, czym ją w danym domu częstowano. To był XIX wiek.

Z wszystkich pism Ellen White wynikają pewne zasady. Po pierwsze, rób to, co możesz najlepiej, w warunkach, w jakich się znajdujesz. Po drugie, nie używaj rzeczy, które szkodzą - alkoholu, tytoniu, narkotyków. Po trzecie, umiarkowanie korzystaj nawet z tego, co zdrowe. Po czwarte, nie oczekuj, że każdy będzie stosował te same zasady zdrowia, gdyż różni ludzie mają różne potrzeby zdrowotne. Po piąte, nie stosuj zasad zdrowia dla osobistej dumy, ale dla zdrowia. Bywa, że niektórzy weganie uważają, że z uwagi na dietę już nadają się do nieba.

3. *Pismo Święte samo się wyjaśnia*. Trudniejsze fragmenty można wyjaśnić łatwiejszymi. Przykład z pism Ellen White. Pastor z Wielkiej Brytanii przysłał mi list z dużym fragmentem pism Ellen White, w którym pisała, jakoby Lucyfer żałował swoich grzechów. Według Biblii zaś, gdzie jest żal i pokuta, tam jest miejsce na przebaczenie. Autor listu zapytał, dlaczego Bóg nie przebaczył Lucyferowi. Szukałem odpowiedzi i znalazłem inny fragment w pismach Ellen White, w którym pisała, że Lucyfer żałował, ale tak samo jak Judasz - nie tego, co uczynił, ale tego, że jego plan się nie powiódł. I znów jeden trudny fragment został wyjaśniony przez łatwiejszy, tak u Ellen White, jak i w Biblii.

4. *Rzeczy duchowe należy tłumaczyć duchowo*. Wiemy, że niektórzy adwentystyczni teolodzy interpretują Biblię metodą historyczno-krytyczną. To metoda ateistyczna - eliminuje nadnaturalną interwencję. Tymczasem Biblia zawiera opisy wielu nadnaturalnych sytuacji. Jak

można się posługiwać taką metodą do ich wyjaśniania? Karol Barth, uznawany za największego teologa XX wieku, powiedział: „Jeżeli chcesz zrozumieć, co Bóg ma ci do powiedzenia, musisz przyjść do Biblii z posłusznym sercem i pokornym duchem". Duchowe rzeczy należy badać duchowo. Tylko ci, którzy szczerze poszukują prawdy Bożej, zrozumieją, że Biblia jest Słowem Bożym, a Ellen White - że pisała w imieniu Boga. Omawiana zasada pochodzi od Pawła, który pisał: „Głosimy to (...) w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. (...) my jesteśmy myśli Chrystusowej" (1 Kor 2,13-16).

5. *Uwzględnianie kontekstu historycznego*. Czy w odniesieniu do Biblii, czy do pism Ellen White, dla zrozumienia danej wypowiedzi trzeba brać pod uwagę jej czas, miejsce i warunki, w jakich została wyrażona. Spójrzmy na przypowieść o nieuczciwym zarządcy z Łk 16,1-8. Kończy się ona pochwałą nieuczciwego zarządcy. A najbardziej zaskakujący jest komentarz Jezusa: „Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby gdy się skończy, przyjęli was do wiecznych przybytków" (w. 9). Nie da się go właściwie zrozumieć bez znajomości kontekstu historycznego. Wszystkie przypowieści Jezusa składały się z dwóch elementów - podstawowego obrazu, czegoś dobrze znanego ówczesnym słuchaczom, na podstawie którego formułowana była lekcja dla słuchaczy. Jeżeli dobrze rozumiemy obraz podstawowy, zrozumiemy też lekcję. W czasach Jezusa bogaci ludzie mieli zarządców do zarządzania ich ziemiami. Rolnicy zwykle nawet nie znali właściciela ziemi, którą uprawiali, znali tylko zarządcę. Zarządca był odpowiedzialny za dostarczenie właścicielowi określonej ilości produktów rolnych. Tyle że zwykle tacy zarządcy żądali od rolników nawet podwójnych ilości produktów i zachowywali te nadwyżki dla siebie. Większość słuchaczy Jezusa była ofiarami takiej nieuczciwości. Możliwe, że właściciel z przypowieści usłyszał, że jego zarządca tak postępuje, i dlatego wezwał go do złożenia wyjaśnień. Wtedy zarządca postanowił każdemu z rolników obniżyć ich zobowiązania względem właściciela nawet o połowę - w istocie o tyle, ile sam wcześniej zawyżył. Kosztem rezygnacji (lub zmniejszenia) ze swego nieuczciwego dochodu zarządca zyskał sobie przyjaciół wśród dłużników właściciela, a jednocześnie okazał się w porządku wobec właściciela. Znając ten kontekst historyczny zwyczajowego postępowania ówczesnych zarządców, już mniej nas dziwią słowa Jezusa.

Inny przykład z pism Ellen White. W pewnym miejscu napisała: „Głos dochodzący z Battle Creek nie jest już dłużej głosem Bożym". Tam był siedziba Generalnej Konferencji.

Znaleźli się ludzie, którzy nam zarzucali, że nawet nasz własny prorok stwierdził pojawienie się w naszym Kościele odstępstwa. Żeby to zrozumieć musimy sięgnąć po kontekst historyczny - czas, miejsce i środowisko. Na szczęście inna wypowiedź Ellen White brzmi: „Kiedy delegaci z całego świata spotykają się na Generalnej Konferencji, ich głos winien być uznany za

autorytatywny”. Jak widać, trzeba uwzględniać wszystkie wypowiedzi oraz ich kontekst historyczny.

Radiśa Antić

Źródło: Głos Adwentu 5-6/2014, ss. 16-19

Potwierdzenia

1. Wierzymy, że Pismo Święte jest objawionym Słowem Bożym, natchnionym przez Ducha Świętego.
2. Wierzymy, że kanon Pisma Świętego składa się wyłącznie z sześćdziesięciu sześciu ksiąg Starego i Nowego Testamentu.
3. Wierzymy, że Pismo Święte jest fundamentem wiary i ostatecznym autorytetem we wszystkich sprawach związanych z doktryną i życiem codziennym.
4. Wierzymy, że Pismo Święte jest Słowem Bożym spisanym w ludzkim języku.
5. Wierzymy, że Pismo Święte naucza, iż dar proroctwa objawi się w Kościele chrześcijańskim po czasach nowotestamentowych.
6. Wierzymy, że w działalności i pismach Ellen White objawił się dar proroctwa.
7. Wierzymy, że Ellen White była natchniona przez Ducha Świętego oraz że jej pisma, będące rezultatem tej boskiej inspiracji, powinny być wykorzystywane przez adwentystów dnia siódmego i traktowane jako szczególny autorytet.
8. Wierzymy, że celem pism Ellen White jest pomoc w zrozumieniu nauk Pisma Świętego oraz w zastosowaniu tych nauk do życia duchowego, jak i moralnego.
9. Wierzymy, że zaakceptowanie proroczego daru Ellen White, choć nie jest warunkiem kontynuowania członkowstwa w Kościele, jest ważne dla wychowywania i jedności Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.
10. Wierzymy, że korzystanie przez Ellen White ze źródeł literackich i pomocy innych osób znajduje swoje odpowiedniki także w niektórych księgach biblijnych.